

PROTOKOŁ przesłuchania świadka.

Dnia 12.7.1949 r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Mgr. Norbert Szuman działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945 r. (Dz.U. R.P. Nr. 51, poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi - przy współudziale ^{Terezy} ~~Andrzeja~~ ^{Zoll} Janowskiego jako protokółanta.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107, 115 k.p.k. - świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: - Kornaćka Julia z d. Elwiałkowska
Data i miejsce urodzenia: - 23. XI. 1921 w W-wie
Imiona rodziców: - Antoni i Elżbieta z d. Kot
Zawód ojca: - robotnik
Przynal. państw. i narod.: - polska
Wyznanie: - rzymskokat.
Wykształcenie: - 4 klasy szkoły zawodowej kłodzkiej
Zawód: - przy mężu
Miejsce zamieszkania: - W-wa ul. Karłowicza 25 m 12²
Karalność: - niekarana

Wybuch powstania warszawskiego 1944 r. zastał mnie w domu przy ul. Oleskiej 7. Jakiś od pierwszych dni powstania ulicę naszą zajmowały oddziały powstańcze, rozlokowane po wszystkich domach. Na skutek tego ulica Oleska była przez cały czas ostrelowana z strony Niemców ^{mieszkańców tej} ul. Dworkowej i domu przy ul. Puławskiej 51. Mimo że powstańcy wycofali się z ul. Oleskiej już 1-go sierpnia 1944 r., obszar naszej ulicy nie ustął.

Po południu dnia 4-go sierpnia 1944 r., pamiętam nawet do dzisiaj dokładnie godzinę, bo spojotałam me zegar, gdy ustąpiłam strażę: była u mnie za 10 min. 2-ga; na ulicę naszą wchodził oddział stojący z dwoma oficerami niemieckimi Kornaćka.

około 50-ciu żołnierzy ukraińców. Chodzili oni od bramy do bramy
domów przy ul. Olszyniejskiej, rozbijali ^{granatami} bramy zamknięte granatami
i karali ludność wychodząc na ulicę pod ścianą domu
nr. 1. Nie wszyscy jednak mieszkańcy domów przy ul. Olszyniejskiej
na to nerwowo wyszli. Ja jednak z całą moją rodziną toru-
cy: z ~~moim~~ ^{moim} matką, siostrą moją z dwójkiem dzieci, z moim
ojcem wyszłam na ulicę. Pod ~~domem~~ ^{domem} parkowem i ścianą domu
nr. 1 była już zgromadzona ludność z okolicznych domów ul.
Prawosławskiej, zdaje mi się, ale nie jestem tego pewna, i z innych
ulic, jak na przykład ul. Grzyby, także. Niemcy, a raczej Ukra-
ińcy karali nam stać z podniesionymi rękami do góry i z do-
wodami w rękach. W między czasie kilku z nich grabiło kontost-
nowi, jakie niektórzy z zgromadzonych mieli przy sobie. Następ-
nie zostały ustawione naprzeciw nas karabiny maszynowe
i żołnierze przygotowywali się do egzekucji. Jednak w tym mo-
mencie uciekłam na ulicę jakieś oficer niemiecki i warkot po
niemiecku (stało się w tym języku ożywił, ale to wspominałam)
by zapędził ludność do piwnic nr. 5-go i 7-go. W piwnicach
tych znajdowało się już kilkadziesiąt osób zgromadzonych z domów
na tej ulicy. Ja ^{wraz z rodziną} ~~wraz z~~ do mojego mieszkania, pięterca
się w interjencie domu nr 7. Dostaliśmy się do naszego poko-
ju. Okna pokoju i kuchni wychodziły na podwórce. Niem-
cy wturcili początkowo granaty do kuchni, która mieściła
się bliżej klatki schodowej. Pod wpływem impetu, jaki wy-
wołał wybuch pocisków upadłam na ziemię i z lekką str-
awą przytomności. Na mnie upadły jakieś dwie starsze ko-
biety. Był wtedy wturcili granaty i do pokoju tego nie wiem
oprytomniałam, gdy mój matczony wyciągnął mnie spod
ciał tych dwojki kobiet, które na mnie upadły i karali mi
przez otwór niekiedy. Pobiegłam na klatkę schodową, a
tam ^{wraz z} ~~wraz z~~ matką (drei już mym matką) przes-
łiznęły się, następnie drzwi wybiła do następnej
kuchni przy ul. Grzyby. Biegąc po schodach str-
awam przez całą nos wybuchy w piwnicy. Ze osób panos-
zących śmierć w tej egzekucji określić nie mogę. Wiem, jed-
nak, że we wrześniu 1945 roku P.C.K. robił na tym terenie
ekshumację. Wtedy takich wyciągniętych z piwnic domów
nr. 5 i 7 było około 150. Pora tym znajdowały się u

piwnicach porzucane koci, zpopielone tynki iai ludzkich. Przynajmniej dlatego, że w obu piwnicach Tarcie mogło zgineć około 200 osób.

Po stronie powstańczej na Mokotowie bytam wraz z rodziną, która się uratowała z egzekucji na ul. Oleskiej z dnia 21-go sierpnia 1944 r.; do dnia 21 sierpnia 1944 r. Dnia tego wyuliśmy razem z kilkoma innymi osobami na Szwabach, gdzie w pobliżu kłentom na Szwabach, gdzie się, is kłentom Dominikańskim, niekiedy brat mojego męża iu porostajam tydzień, gdzie powstańczej zaczęli atakować kłentor, co spowodowało silny obstrzał tego terenu. Wyjechałam więc wraz z rodziną kolejką gujdecką od Prądnika, do tego dotychczas piens, że Gujdec. Na tym protokół zakończono i odnuyano.

Walter Gaj Julia Kornačka

Protokolowała
Teresa Zöll

Odwiecznia:

- str. 1. w 5 od g. : skreślono : "Andrzej Jankowski", nadpisano : "Teresa Zöll"
- " - " 7 od d. : nadpisano : "mierzących się"
- " - " 2 od g. : - " - : "granatami", skreślono : "granatami"
- " - " 6 - " - : skreślono : "meżem"
- " - " 7 - " - : - " - : "domem"
- " - " 13 od d. : nadpisano : "wraz z rodziną"

Zöll